

REDACION - REDAKCJA
ADMINISTRACION - ADMINISTRACJA
46, rue de la Charité, LYON
Tél.: Franklin 07-30
Ch. Postal: Lyon 628-06
ABONNEMENTS - ABOONEMENTS
1 3
28 fr. 75 fr.

WIARUS POLSKI

QUOTIDIEN POLONAIS

J E U D I
WARTEK
29
AVRIL 1943
KWIECIEŃ
Dziś wzięliśmy: Piatrak i Rob.
Jutro: Katarzyni
Rok 547. Année. Nr. 101
PREK
CENA 1 fr.

Przybycie pierwszego transportu jeńców na urlop

Paryż. — W niedzielę wielką przybył do Paryża pierwszy transport jeńców, przyjeżdżających na urlop do Francji. Spotykał ich tłum złożony z najbliższych rodzin. Niezwłocznie po przybyciu pociągu, przybyli podzielnicy poszli na grupy, stosownie do ich miejsca zamieszkania. Przybyli jeńcy wystosowali listy dziękczynne do p. Laval, w którym w imieniu przybyłych ze sta-

lagów SA, B i C, wyrażają mu serdeczne podziękowanie za przyzwolenie się do ich zwolnienia.

DEP. COTES - DU - NORD OFIAROWUJE PÓŁ MILIONA JAJ NA RZECZ POMOCY KRAJOWEJ

Saint - Brieuc. — Pomoc Krajowa rozdaje jaja wielkanocne wszystkim, dotkniętym przez działania wojenne, dzieciom, żonom jeńców, starcom. Inicjatywa ta mogła dojść do skutku dzięki ofiarnej postawie Francuzów. Na czoło tego ruchu pomocy wysuwa się dep. Cotes - du - Nord, główny ośrodek tej produkcji.

APEL DO WOLONTARIUSZY CHĄCZYCH PRACOWAĆ W KOPALNIACH WĘGLA

Vichy. — 15-go kwietnia podano do wiadomości młodzieży, należącej do roczników 1940, 41 i 42, że w razie dobrowolnego zgłoszenia się do pracy w kopalniach węgla, będą mogli korzystać z przywilejów pozostania we Francji i zwolnienia z obowiązku pracy przymusowej.

Kopalnie węgla mogą przyjmować nadal, po 25 kwietnia i aż do odwołania, zgłoszenia młodzieży, która w swoim czasie nie skorzystała z danej jej możliwości.

W Indiach Muzułmanie pragną porozumienia z Gandhim

Londyn. — Według informacji z N. Delhi przez agencję Reutersa, p. Dżinnah, prezes Ligi Muzułmańskiej, zaproponował miał

SZWAJCARIA BRONI INTERESÓW 26 NARODÓW

Berno. — Szwajcaria broni w obecnej chwili interesów 26 narodów, będących w stanie wojny lub pozabojowych stosunków dyplomatycznych.

Urzędy szwajcarskie, zajmujące się tymi sprawami, zatrudniają 110 pracowników w Bernie, a przeszło 800 w krajach zagranicznych, poza personelem normalnie funkcjonujących poselstw i konsulatów.

WOJSKA SOWIECKIE W GIBRALTARZE

Liéna. — Pogłoski o pojawieniu się w Gibraltarze oddziałów sowieckich, z widniejącymi na okratkach czerwonymi sztandarami ozdobionymi sierpem i młotem, wywołały głębokie wrażenie wśród ludności hiszpańskiej i brytyjskiej wyspy.

Zerwanie stosunków polsko - sowieckich

Londyn. — Rząd polski ogłosił oficjalną deklarację, w odpowiedzi na notę rosyjską, zrywającą stosunki pomiędzy Moskwą a rządem polskim w Londynie. Podkreśla się w kołach polskich, że stosunki te pogorszyły się stale w ciągu ostatnich 3-4 miesięcy. Krają pogłoski, że Polacy zamierzają domagać się interwencji pp. Roosevelta i Churchilla dla rozstrzygnięcia nieporozumienia.

Nie ulega wątpliwości, że zerwanie stosunków pomiędzy Moskwą a emigrantami polskimi w Londynie stanowi kłeskę dla dyplomacji brytyjskiej.

NIEZADOWOLENIE W LONDYNIE I W ASYNGTONIE

Londyn. — Zerwanie stosunków sowiecko - polskich wywołało, tak w Londynie jak i w Waszyngtonie, fale niezadowolenia. Nie chcą zająć stanowiska w sprawie polsko - sowieckim, oficjalne koła brytyjskie i amerykańskie wyrażają ubolewanie, że tego rodzaju nieporozumienia ujawniają się między sojusznikami w trakcie prowadzenia wojny.

„Jedynie narody „osi” będą uszczęśliwione, gdy dowiedzą się o zerwaniu stosunków między Rosją a Polską” — pisze redaktor dyplomatyczny agencji Reutersa. W kołach sojuszniczych podtrzymuje się nadzieje, że zerwanie to nie jest ostateczne i że znajdzie się możliwość dojścia do porozumienia.

Sytuacja uległa pogorszeniu, kiedy prasa sowiecka rozpoczęła kampanię w rzecz odzyskania południowych ziem polskich, i takich miast jak Lwów i Białystok, które uważane są przez Polaków za odwieczne polskie.

Intervencja Ukraińca Kornejczuka wywołała ostrą polemikę z obu stron; w następstwie został on zamieniony na stanowisko wice-komisarza do spraw zagranicznych Związku Sowieckiego. Dawało to do zrozumienia, że w stosunkach rosyjsko - polskich nastąpić musi pogorszenie.

Sytuacja zastrzyła się jeszcze bardziej z chwilą, gdy gen. Kuksiel, polski minister Obrony Na-

Zagadkowa parada

Pod takim tytułem były komandosi niemiecki w Rosji Hermani Poerzgen ogłasza w „Reichu” wspomnienia z czasów swego pobytu w Moskwie. Autor był obecny na ośmiu tradycyjnych paradach armii czerwonej na wielkim placu przed Kremlem, zasiadając wśród dyplomatycznie i pasywnych zagranicznych gości honorowych.

„Do wyraźnych zmian, jakie dokończył się w okresie tych ośmiu parad, na których był obecny, należało coraz większe zdyscyplinowanie pokazujących oddziałów. Nigdy nie zapomnę, jak z okazji pierwszej rewii, starzy bywalcy ostrzegali mnie, abym nie stosował tutaj niemieckiej miary. Istotnie, z jakim zdumieniem ujrzałem prymitywne twarze żołnierskie, niebada postawę, widocznie nie były one uniformy, nieporządek w szeregach i „nawalańce” poszczególnych motocykli lub członków na środku placu rewii. Gdy się widzieli oficerów, maszerujących w zwartych szeregach, członków ludowego komisariatu obrony, którzy otwierali zwykłe przemarsz, albo pupilów akademii wojennej, nie dało się zaprzeczyć, że nie odpowiadali

oni absolutnie naszym wyobrażeniom o oficerze. Generałów i marszałków jak Waroszyłow i Budżonnyj, którzy stali obok Stalina na trybunie przed mauzoleum lenińskim, można było wziąć raczej za wachmistrzów niż za wodzów.

Coraz jednak bardziej okazywało się, że czas mego pobytu w Moskwie był okresem przez kształcenia. Dopiero dzisiaj da się ocenić prawdziwość, jak obrzydną doniosłość miało usniebnienie Trockiego i fanatyczne wytepienie trockizmu — również dla bezpośredniego potencjału wojennego Z.S.R.R. Fizyczne zniszczenie wielu przywódców wojskowych, którzy u pierali się przy ideałach Trockiego, oraz zdyfamentowanie całego tego kigunku jako wrogięgo ludowi i szkodliwego pozwolito Stalinowi na pozbycie się pozorów nieiaruszalnych zasad rewolucji 1917 roku i na przekształcenie armii sowieckiej, bez względu na poglądy szeroki koł partyjnych, w nowoczesny instrument wojenny.

Gdy przybyłem do Moskwy, bolszewickie siły zbrojne pozostały jeszcze całkowicie w cieniu swej starej dogmatyki. Różnice rang były zniekształcone. „Towarzysz dowódca” był na „ty” z swymi żołnierzami, po za służbą nie mogli oczekiwać żadnego pozdrowienia wojskowego, uchochodzilo bowiem jeszcze za zohydzony symbol burżuazyjnej pychy klasowej lub nigwilonowej uległości. Przede wszystkim zaś istniała zasada, że armia nie powinna przyjmować

„Rząd sowiecki rozpoczął swe występy na arenie międzynarodowej — a niepięknym od zdrady względem sojuszników, a następnie odrzucania wszelkich zobowiązań międzynarodowych” (J. Jaspars, minister spr. zagr. Belgii).

„Za kilka dni zamieścimy dalszy ciąg streszczenia powieści H. Sienkiewicza „QUO VADIS?”

MARSYLIA. — Dokonano tu zamachu na zastępcę kierownika departamentu Milicji, p. de Gassoy, który został ugodzony śmiertelnie.

OTTAWA. — Fabryki „Ford’a”, które zatrudniają 45.000 robotników, a wyrabiają materiał wojenny, zostały zamknięte na skutek nieporozumienia pomiędzy dyrekcją a personelem. Spodziewać się należy, że rząd będzie interweniował dla przywrócenia normalnego biegu pracy.

QUO VADIS? — 231

ROZDZIAŁ XLV.

Makrynus, kłacz, do którego demu przyniesiono Winicyusza, obmył go, zapetrzył w odzież i posilił, poczem młody trybun, odzyskawszy zupełnie siły, oświadczył, że teje jeszcze nowo rozpoczęte dalsze poszukiwania za Linusem. Makrynus, który był chrześcijaninem, potwierdził słowa Chilon, że Linus, wraz ze starszym kapitanem, Klemensem, udał się do Ostryanum, gdzie Piotr miał chrzcić całe gromady zwolenników nowej nauki. W dzielnicy wiadomo było chrześcijanom, że Linus niechże nad domem swym powierzył od dwóch dni niejakomu Galusowi. Dla Winicyusza stało się dowodem, że ani Ligia, ani Ursus nie pozostali w domu i że musieli udać się również do Ostryanum.

Mysł ta sprawiła mu wielką ulgę. Linus był człowiekiem starym, któremu trudno było chodzić oddzielnie z Zatybrza aż za odległą bramą Nomentańską i wracać znowu stamtąd na Zatybrza, prawdomożnie więc zamieszkał na te kilka dni u którego ze współzawodniców za murami, a wraz z nim i Ligia i Ursus. W ten sposób uniknęli pożaru, który wogóle nie przedostał się na drugi stok Estywilium. Winicyusz widział w tem wszystkim zarządzenie Chrystusa; poczuł nad sobą Jego opiekę i z sercem wzbudzanym większą, niż kiedykolwiek miał, poprzysiągł Mu w duszy wypłacić się całym życiem za te widome łaski.

Tembardziej jednak śpieszno mu było do Ostryanum. Odnajdźcie Ligie, odnajdźcie Linusa, Piotra i zabierzcie ich gdzie daleko, do którejkolwiek ze swoich ziem, choćby aż do Sytylii. Rzym oto płonę i za kilka dni zostanie po nim tylko kupa zgłiszcz, po co więc mają tu zostawać wobec kleski i rozbiaku ludności? Tam otęcza i bleda żył spokojnie, pod skrzydłami Chrystusa, pobogostawieni przez Piotra, byle ich tylko teraz odnalazł!

Nie było to zaś rzeczą łatwą. Winicyusz pamiętał, z jakim trudem przedostał się z wia. Appia na Zatybrza i jak musiał kolować, aby dotrzeć do drogi Trujumalnej, postanowił więc teraz obejść miasto ze strony przeciwej. Idąc drogą Trujumalną, można było dotrzeć, posuwając się wzdłuż rzeki, aż do mostu Emiliusza, stamtąd zaś, pomijając Pincius, wzdłuż pola Marsowego, obok ogrodów Pompejusza, Lukulla i Sallustjusza, przedrzeć się na wia Nomentana. Była to droga najkrótsza, lecz i Makrynus, i Chilon nie radzieli się na nią zapuszczać. Ogłędnie nie objął wprawdzie dotychczas tej części miasta, lecz wszystkie rynki i ulice mogły być zupełnie zatłoczone ludźmi i ich rzeciami. Chilon radził udać się przez Ager Valscanus aż do Porta Flaminia, tam przebieść przez rzekę i posuwać się dalej naważnawr murów, za ogrodami Acyliusza, ku Porta Salaria. Winicyusz, po chwili wahania, zgodził się na te radę.

Makrynus musiał pozostać na straży domu, lecz wystarał się o dwa muly, które mogły posłużyć i do dalszej podróży dla Ligii. Chciał również dodać niewolnika, lecz Winicyusz odmówił, sądząc, że jak to już zdarzało się poprzednio, pierwszy lepszy oddział pretorianów, napotkany w drodze, poddał się pod jego rozkaz.

Z działań wojennych

Komunikaty niemieckie

Berlin. (27. 4.) — Na froncie wschodnim słała działalność patroli z obu stron.

Druga faza ataków w wielkim stylu, dokonana przez Anglo-Sasów na froncie tuniskim, rozbiła się powtórnie dzięki zawziętej odporności wojsk „osi”. Między 20 — 26 kwietnia zniszczono 193 wozy pancerne nieprzyjacielskie. Przeciwnik poniósł wielkie straty w ludziach. W czasie walk o bronionych odznaczają się szczególnie włoskie dywizje z Pistoji i Triestu. W braterskich walkach z oddziałami niemieckimi, odparowały one liczne ataki nieprzyjacielskie o przewyższające licznie walczących, przyczyniając im ciężkie straty.

Bombowe brytyjskie atakowały nocą ubiegłej miejscowości położone w zachodniej części Niemiec, a w szczególności miasta

Zwiedzajcie Wystawę Antybolszewicką w Lyonie!

Duisburg, Oberhausen i Muelheim. Ucierpiły dzielnice mieszkalne, szpitale i inne budynki użyteczności publicznej. Są straty wśród ludności cywilnej. Zestrzelono 16 aparatów przeciwnika.

Komunikaty włoskie

Rzym. (27. 4.) — Nieprzyjacieli prowadził nadal akcję zaczepną na zachodnim odcinku frontu tuniskiego, rzucając do boju ogromne siły piechoty i wołów pancernych. Wszystkie jego ataki robły się o opór wojsk włoskich i niemieckich, które w wielu punktach przeszły do kontr-ataku. Nieprzyjacieli poniosł wielkie straty w ludziach i materiale. Lotnictwo osi współdziałało w akcji silądowych, bombardując oddziały samochodowe i pancerne.

Czterosilnikowe aparaty typu „Liberator” bombardowały i ostrzeliwały miejscowość Grosseto, rujnując budynki mieszkalne, w tym szpital Czerwonego Krzyża i ogródki dziecięce. Zestrzelono dwa aparaty. Poza tym nieprzyjacieli atakował San Antiocho (prowincja Cagliari), Augusta, Bari i Trani. Obrona przeciwnika zestrzeliła trzy z pośród tych aparatów.

Pasteryzacja i „Kropla Mleka” w walce z gruźlicą

W walce z gruźlicą szczególnie u dzieci obrzytnie znaczenie posiada pasteryzacja mleka. Samo wynalezienie sposobu pasteryzacji mleka nastąpiło wówczas, gdy się przekonało, że człowiek zakaża się bakteriami gruźliczymi nie tylko od swego otoczenia ludzi, lecz również NASTĘPUJE ZAKAZENIE I GRUŹLICZYM BAKTERIAMI ZWIERZĄT, chorujących na gruźlicę. Najbardziej niebezpieczne pod tym względem są chore krowy, a to głównie przez swoje mleko, w którym znajdują się bakterie gruźlicze, zakażające człowieka. Poniżej najwięcej mleka spożywają dzieci, więc DZIECI SA NAJBARDZIEJ NARAŻONE NA ZAKAZENIE SIĘ GRUŹLICĄ OD MLEKA KRÓW. Mleko jest idealną pożywką dla drobnoustrojów rodzaju gruźlicy, zakażającej człowieka. Poniżej najwięcej mleka spożywają dzieci, więc DZIECI SA NAJBARDZIEJ NARAŻONE NA ZAKAZENIE SIĘ GRUŹLICĄ OD MLEKA KRÓW. Mleko jest idealną pożywką dla drobnoustrojów rodzaju gruźlicy, zakażającej człowieka. Poniżej najwięcej mleka spożywają dzieci, więc DZIECI SA NAJBARDZIEJ NARAŻONE NA ZAKAZENIE SIĘ GRUŹLICĄ OD MLEKA KRÓW.

ta, od kontroli weterynaryjnej i p. We Francji np. odnośnie obliczenia wykazują, że choroby na gruźlicę krów jest ponad 20 procent (według prof. Rochaix w r. 1928 około 26 procent). W niektórych krajach procent chorych krów jest większy, w innych mniejszy.

Zakażenie się dzieci gruźlicą od krów zależy od tego, czy szerokie masy ludności mają zwyczaj podawać dzieciom mleko gotowane, czy surowe lub niedostatecznie albo niebaldie przygotowane.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki wśród chorych na gruźlicę dzieci ustalono 27 procent zakażonych bakteriami gruźliczymi krów. W pewnym okresie kiedy w Szkocji spożywano mleko niegotowane (w celu zachowania wszystkich witamin) stwierdzono np. w Edyngburgn 90 na 100 dzieci chorujących na gruźlicę gruźlicą zakażonych bakteriami gruźliczymi krów. W Anglii z powodu bardziej częstego niż gdzieindziej zapadania dzieci na krzywice-rachityzm, odczuwano również bardziej konieczność zachowania w mleku witamin, co częściej jest również konieczne i w każdym innym kraju.

Postawie pytanie jak często spotyka się choroby na gruźlicę. Zależy to od kultury danego kraju, od poziomu na jakim znajdują się hodowla byd-

Gandhimu zawarcie sojuszu.

„Czemuż nie mielibyśmy się połączyć dla wyrzucenia Anglików. Nie należy zwracać się o to do innych narodów świata”.

Prezes Ligi Muzułmańskiej krytykuje ustawodawstwo działające w Afryce Południowej, gdzie żąda się od Hindusów udziału w działaniach wojennych, podczas gdy są oni ofiarami „przesądów rasowych”.

Nowe Delhi. — Wysłałnik prezydenta Roosevelta, p. Williams Phillips, zadeklarował przed opuszczeniem Indii, iż prosił władze angielskie o dopuszczenie go do Gandhimu, spotkał się jednak z ich odmową.

MUZULMANIE PRZECIWKO EKSPANSJI ŻYDOWSKIEJ

Nowe Delhi. — Kongres Ligi Muzułmańskiej pan - indyjskiej opracował rezolucję, zwołującą do rozpowszechniania się propagandę sionistyczną, zmierzającą do wywarcia presji na rząd Stanów Zjednoczonych, aby ten ostatni osiągnął ze strony brytyjskiej zgodę na utworzenie w Palestynie państwa żydowskiego.

Lekarz hiszpański weźmie udział w śledztwie w Katyniu

Madryt. — Dr. Antonio Piga, profesor medycyny sądowej na Uniwersytecie w Madrycie, zgodził się na propozycję dr. Conti,

przeza związku lekarzy niemieckich udając się samotem na jego wezwanie. Weźmie on udział, łącznie z innymi lekarzami zagranicznymi, w śledztwie, spowodowanym odkopaniem bratniej mogiły w Katyniu, zawierającej trupy oficerów polskich.

Dr. Piga brał czynny udział w identyfikacji ofiar teroru komunistycznego w okresie hiszpańskiej wojny cywilnej.

OKRUCIENSTWA BOLSZEWICKIE

Berlin. — Z Odessy podają do D.N.B., że w pobliżu Odessy odkryto bratnią mogiłę długości 100 m i szerokości 20 m.

Władze rumuńskie sądzą, iż pogrzebani tam być muszą liczni Rumuni, wywiezieni z Bukowiny i Bessarabii w miesiącach letnich 1940 na ciężkie roboty, a którzy następnie zostali, prawdopodobnie, zabici przez GPU.

Odkopano tam cały szereg szkieletów i szczątków ludzkich, oraz dużo podartych ubrań, w kieszeniach których znajdował się cały szereg dokumentów i przedmiotów, które ułatwią rozpoznanie ofiar. Ilość pogrzebanych wynosi około 4.000—5.000.

WYKILKU WŁERSZACH

Rzym. — Z okazji obchodu powstania Rzymu oraz święta pracy — wszyscy robotnicy otrzymali podwójną płacę, ale nie świętowali.

MADRYT. — Hrabi Paryż poddał się operacji w szpitalu w Larache (Maroko hiszpańskie).

DELEGACJA przelocowała w Wielkopolsce udala się do min. Goebbelsa do Berlina dla złożenia mu życzeń imieniem kolonistów niemieckich w „Wartburgu”.

SAINT-ETIENNE. — Arszelwano bandę, składającą się z kilkunastu osobników, oskarżonych o okradanie wagonów kolejowych.

Zamiary Japonii

Londyn. — W artykule zatytułowanym: „Europa, czeka a Japonia czuwa”, redaktor wojskowy „Time and Tide” pisze: „Panuje tendencja pomniejszania niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie moc Japonii. Tymczasem Japończycy nie tylko zdobyli wielkie imperium, lecz zamierzają je eksploatować. Naród ja-

poński słabo odczuwa wojnę wewnątrz kraju, a rząd znacznie zwiększył swe zasoby, ograniczając jednocześnie wydatki. Jest on w możności koncentrowania nadal na Pacyfiku znacznych sił morskich i lotniczych.

„Operacje w Birnie przekonały Japończyków, że na tym odcinku Anglicy nie zamierzają koncentrować większych sił. Rosja — ich zdaniem — pozostanie poza sferą konfliktu na Dalekim Wschodzie, o ile nie zostanie zaatakowana.

„Japonia czeka spokojnie chwili, w której przeciwnik, bardziej od niej wyczerpany, zmuszony będzie walczyć w oddaleniu od swych baz i prowadzić wojnę, która stanie się niepopularną wśród ludów Zachodu. Dążeniem jej więc pozostaje jak najbardziej przedłużyć wojnę, wyczerpując swych przeciwników.

„Uderzyć skutecznie może tylko w dwu punktach: na Syberii i w Australii. Gdyby udało im się pozbawić sojuszników tak cennej bazy, jaką jest Australia, okres trwania wojny przedłużyłby się znacznie. Nie potrzebaby do tego zajmować całej Australii; wystarczyłoby opanowanie kilku kluczowych pozycji, przewaga lotnicza, niszczenie transportów i materiału. Operacja ta wyjdzie się trudną, jednak nie niemożliwą, a siły jakie Japonia mogłaby tu zaangażować, przekraczałyby napewno siły przeciwnika.”

BERLIN. — W kołach szwedzkich komentując opuszczenie Finlandii przez dyplomatów amerykańskich, spodziewają się zerwania stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Finlandią.

WASZYNGTON. — Amerykański gen. Leslie Mac Nair, dowodzący siłami lądowymi, został ranny na froncie tuniskim, w niewiadomych dotychczas okolicznościach. Zastąpił go gen. Ben Lear.

„OBERSCHLESISCHE ZEITUNG” opisuje wielką wyprawę policji niemieckiej przeciw bandytom w lasach w Brzeszkowicach. W czasie walki został zastrzelony Franciszek Leleń, na którego głowę wyznaczona była nagroda 1000 marek.

„MŁODZIEŻ NIEMIECKA — WIESNIAK POTRZEBUJE TWOJEJ POMOCY”. Pod takim tytułem zamieszcza „Kraaker Zeitung” apel Franka do młodzieży niemieckiej, by wstępowała w szeregi służby rolnej. Młodzież niemiecka wykształcona na fachowych rolników ma słać się pionierami niemieckości na Wschodzie. Od roku 1942 zostało już przeszkolonych rolniczo 100.000 chłopców i dziewcząt niemieckich.

NIMES. — Stracony tu dwu terrorystów za zamachy kolejowe i napaści na policjantów.

JUTRO DOKONCZENIE:
Pasteryzacja i „Kropla Mleka” w walce z gruźlicą

TO IOWO Ustawy gospodarcze w U.S.A.

WOJNA POWIETRZNO-MORSKA NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM

Właśnie na Morzu Śródziemnym najlepiej rozwija się walka podwodna. La Manche bowiem jest terenem mało przystosowanym dla łodzi podwodnych. Płynność kanału (nie przekraczająca 50 m.) niewystarczająco chroni łodzie przed patrolującymi samolotami. Przeciwnie, Morze Śródziemne tworzy głębokie baseny, których głębokość dochodzi miejscami do 3000 - 4000 m., a wybrzeża są często spadziste; daje ono zatem pole do różnych możliwości, czasami jednak wytworzą sytuację niebezpieczną.

Morze to jest zmienne; potrafi w ciągu kilku godzin przejść od zupełnej ciszy do burzy, a w szczególności ma krótką falę, niebezpieczną dla małych statków. Podczas pięknej pogody, gdy niebo jest błękitne, przezroczystość wody umożliwia aparatom wywiadowczym spostrzeżenie pod powierzchnią morską długich zarysów łodzi podwodnych.

Jednakże Morze Śródziemne nie jest jedynym teatrem operacji morskich, gdzie łodzie podwodne przeciwników są stale czynne. Łodzie niemiecko - włoskie działają na wybrzeżach Afryki Północnej, od Gibraltaru do Port-Saidu. Brytyjskie zaś zajmują postępowanie na trasach, którymi przepływają konwoje „osi”, pomiędzy Italią a Tunizją.

Administracja brytyjska koncentruje swe łodzie podwodne na krótkiej trasie, biegnącej od Neapolu do Bizerty. Służbę tę spełniają łodzie przybrzeżne o pojemności około 600 ton.

Obecność tych nurkowców zmusza państwa „osi” do silnego eskortowania konwojów. Używa się w tym celu specjalnego typu samolotów, mogących lawirować z łatwością w wąskim okręgu obserwacyjnym. Niedawno wydany komunikat niemiecki wspomina o „nowej broni”. Mowa tu podobno o aparacie, wykrywającym obecność łodzi, a umocowanym na myśliwca nowego typu, wyjątkowo szybkich i ruchliwych.

(„Gringoire”)

Leczenie dorywcze

Druga część programu „New Dealu” — „Recovery” została zrealizowana. Kraj odczuł poprawę, gdy zaś pod koniec 1936 roku i w początkach 1937 rząd zmniejszył pomoc, odczuto natychmiast fale depresji, w całym kraju. Okazało się więc, że ten program był dobry, ale nie mógł być kontynuowany wiecznie. Przyniósł pomoc, podniósł dochody, zatrudnił bezrobotnych, ożywił organizm gospodarczy państwa. Ale organizm ten stale musiał być zasilany z zewnątrz. Wszelka przerwa w pomocy rządowej uwidoczniła się na rynku, w konsumpcji, w placach itd.

Urzędowe badania wykazały, że ogniskiem ludzkiego nieszczęścia były ciemne i brudne zaułki. Dane statystyczne z Jacksonville na Florydzie wykazały, że jedyną trzecią wszystkich większych zbrodni, popełnionych w tym mieście, w dzielnicy nędzy i biedy, która zajmuje mniej niż 2 proc. powierzchni miasta. W Detroit, Michigan, powierzchnie zabudowane 50 blokami nędzy wykazują 7,5 razy więcej zbrodni, aniżeli kilkakrotnie większe powierzchnie zabudowane czystymi i zdrowymi budynkami. W New York City pięcioletnie badania wykazały, iż trójce na czworo dzieci w zapuszczonych dzielnicach chorowało na angielską chorobę. W Birmingham, Alabama, przegląd w 1937 r. wykazał, że wydatki miasta wynosiły w 9 takich dzielnicach 6 razy więcej niż wpływy z podatków.

Tanie domki

Pracę rozpoczęto w ramach „Housing Division of P. W. A.”. Zapoczątkowano budowę domków dwurodzinnych o niskim koszcie, wynoszącym 16 dolarów 40 centów miesięcznie za 3-pokojowe mieszkanie, albo 21,83 dolara za używalnością światła, gazu i systemu ogrzewania. Dopiero w 1937 r. powstała „Unitet States Housing Authority (U. S. H. A.)” — instytucja, która miała pracować systemem europejskim. Rząd federalny przestał sam budować. Pożyczal natomiast pie-

niądze poszczególnym miejskim instytucjom i organizacjom budowlanym, powołanym przez zarząd miejskie lub okręgowe. „U. S. H. A.” zaspakajala około 90 proc. ogólnych potrzeb, resztę brały na siebie władze miejskie. Jednocześnie nastąpiło porozumienie w myśli którego „U. S. H. A.” oraz zarządy miejskie uczestniczyły w stosunku 5 : 1, a to w celu ulżenia lokatorom, aby byli zdolni opłacać komorne regularnie. System niskiego komornego „U. S. H. A.” osiągnął sukces. Wysokość kosztów budowy domów mieszkalnych była ograniczona prawem i nie mogła ona przekroczyć 1000 dolarów za pokój, albo 4000 za całe mieszkanie. Komorne w domkach „U. S. H. A.” wynosiło od 2 do 5,25 dolarów za pokój miesięcznie. Płacenie 8 dolarów miesięcznie za 4-pokojowe mieszkanie, stało się zupełnie dostępne dla robotnika, którego roczny dochód wynosił 450 dolarów.

„U. S. H. A.” mając do dyspozycji zaledwie 800.000.000 dol. na okres trzyletni (w stosunku do potrzeb bardzo mała suma), mogła przemieścić tylko około 500.000 ludzi. Było to oczywiście kropla w morzu, biorąc pod uwagę fakt, że czekała na „przeniesienie” jedyna trzecia ludności Stanów.

Przykład Tennessee

Weźmy np. dolinę rzeki Tennessee w Alabamie, terytorium obejmującym 7 stanów i zajmujące przestrzeń 41.000 mil kw. (prawie tyle co Anglia). Była to słynna historia w całej Ameryce. Celem planowego i praktycznego wykorzystania bogactw naturalnych, energii rzek i wód basenu Tennessee, powołano do życia „Tennessee Valley Authority (T. V. A.)”. W miesiąc później kongres zaaprobował „Tennessee Valley Authority Act” i rozpoczęto jeden z największych eksperymentów w dziedzinie planowego rozwoju i eksploatacji sił naturalnych. Regulacja jednej z najpotężniejszych rzek Ameryki Półn., budowa zapór i tam, źródeł energii elektrycznej i prace nad umiłowaniem nawigacji, zostały częściowo już wykonane, częściowo w dalszym ciągu są w budowie, cały program bowiem obejmuje wiele lat. Kraj ten nawiązywał powódź, pochłaniał 2.000.000 dol., a teraz, zamieniony został w olbrzymi produkcyjny organizm. Konsumcja prądu wzrosła gwałtownie, ponieważ prąd „rządowy” kosztował taniej. Średnie zużycie prądu w Ameryce wynosiło na konsumenta 850 kilowatogodzin. W dolinie Tennessee średnie zużycie przez 340.000 konsumentów kłosek „T. V. A.”, wynosiło 1179 kilowatogodzin. Oczywiście wraz ze zniżką ceny prądu, zaczęto kupować wszelkie maszyny elektryczne, jak chłodziarki, maszyny do prania, do szycia, do suszenia chleba itd. Zwiększona konsumpcja maszyn pociągała za sobą zwiększenie sił produkcji. W mieście sierpniu 1938 r. „T. V. A.” sprzedała maszyn elektrycznych na sumę 114.942 dol. W sierpniu roku następnego suma ta wzrosła do 912.231 dol.

(Dokończenie nastąpi)

Problem uchodźczy w Szwajcarii

Berno. — P. William Beveridge, autor projektu brytyjskich reform społecznych, które ochrzczone zostały jego imieniem, zamieścił w „Observer” artykule, budzący żywe echo w Szwajcarii. Otóż p. Beveridge domagający się ochrony Żydów europejskich, twierdzi, że pierwszej pomocy powinny im udzielić kraje neutralne, jak Szwajcarii i Hiszpania, zanim narody zjednoczone będą miały czas zajęcia się tą sprawą.

W odpowiedzi na to Szwajcaria stwierdziła, że już przeszło 16.000 Żydów znalazło w niej schronienie. Pochwycywszy od 1933 roku fala uchodźców, napływających do Szwajcarii, stała się zwiększała, stwarzając trudne do rozwikłania zagadnienie, tak z punktu widzenia demograficznego, jak i aprowizacyjnego.

Jeszcze przed wojną, starała się Szwajcaria o rozwikłanie tego problemu na całym szereg konferencji międzynarodowych, z których ostatnia odbyła się w Evian. Konferencje te nie osiągnęły żadnego skutku, części-

wo z powodu postawy krajów zamorskich, które przeciwdziałały się masowej imigracji wychodźców. Odtąd Szwajcaria zmuszona była brać od przybyszów przyczynienie „udaowania się w dalszą podróż przy pierwszej możliwości”, uwarunkowując szczegółowo ich pobyt; z drugiej strony — utrudniała wkraczanie na swe terytorium osobom starającym się o to.

W przeżywanych obecnie warunkach, napływ uchodźców stawia rządowi federalnemu dwojaką problem do rozstrzygnięcia: po pierwsze, ten o którym wspominaliśmy wyżej, a po drugie nowy, który wyłonił się po nastaniu pokoju, a polegać będzie na znalezieniu nowego miejsca przytułku dla 16.000 uchodźców, znajdujących się w Szwajcarii. Wiadomo poza tym, że poza istotnie nieszczęśliwymi przybyszami, których los jest ciężki, i którzy staowiąw zresztą większość — są tam i inni, mniej interesujący, i jeszcze inni, którzy chętnie wzięliby udział w pewnych ruchach społecznych, organizowanych przez Moskwę. („La Croix”)

Aprowizacja kantin fabrycznych

Vichy. — Dekret, który ukazał się w „Dzienniku Urzędowym”, donosi o utworzeniu Krajowego Komitetu aprowizacji

HUMOR I SATYRA

Troska o dusze swoich przełożonych...

Pewnego razu dwie kuchareczki. Zeszły do sieni tak na ploteczki. O czym tam mowa? Kto nie wie tego? Pan, pani zawsze robią coś złego...

Dobre dwa serca żala się szczerza. O innych mówią w najlepszej wierze: Ze nie pracują, że te strofują! Ze im przyjemność kaada spieszna. Ze pieniądz plynie, a skąd go biorą... Ze lubią czuwać wieczorna pora...

Nagle swąd dzwony z okien dochodzi. Pieczeń spalona — e... co to szkodzi. Ze się marnuje droga kupiona. I gorzej — teraz niezastopiona.

Oj kuchareczki, oj na koczki! Zawieszcie wreszcie wszystkie ploteczki. Kto nie marnuje czasu ni mienia. Na rozstraszanie władz swych sumienia. Ten po robocie może spoczywać i planów pracy także zastawiać.

LUDEMILA

VICHY. — P. Holma, dotychczasowy poseł Finlandii w Francji, będzie reprezentował swój kraj przy Stolicy Apostolskiej.

CO PISZE PRASA?

Organizacje młodzieżowe...

„Frago Jeu”: „Obowiązkowa i zjednoczona organizacja młodzieży została wprowadzona: w r. 1919 w Rosji Sowieckiej, w r. 1923 w Italii, w r. 1924 w kantonie Genewskim, w r. 1936 w Portugalii, w r. 1936 w Rzeszy, w r. 1940 w Hiszpanii, a nawet... rzecz zadziwiająca — dziennik londyński „Times” ogłosił niedawno komunikat partii konserwatywistów, żądającej ustalenia w Anglii obowiązkowej służby młodzieżowej. Komunikat ten stwierdza m. in.: „Aby uniknąć tego, by młodzież po wojnie nie popadła znowu w bezradzięjnę sceptycyzm albo też w cyniczny materializm — należy koniecznie ująć ją w ramy organizacji, któreby umożliwiły tej młodzieży służbę Państwu. Ten sam komunikat zaleca obowiązkową służbę wszystkich młodych do racji młodzieżowej. Wojna światowa w tę sposób obala za pełną punię zasady cywilizacyjne, które znajdują się już daleko za nami”.

Problem tuszców...

„La Croix”: „Sprawa zaopatrzenia ludności w tuszcze jest bardzo ważną. Przed wojną każdy z Francuzów zużywał rocznie po 15 kg. tuszców (przebieżnie) w różnej postaci, jak: masło, margaryna, szmalce, oliwa i t. p. Poza tym pożywienie mięsne dostarczało dodatkowych ilości tych produktów, które obecnie trudno obliczyć dokładnie. W r. 1941 przydział roczny wynosił 5,4 kg. W r. 1943, o ile się zajdą zmiany, porcja ta wyniesie 3,1 kg. Olóż roczny przydział po 5,4 kg. był uważany za niewystarczający przez Radę Lekarską przy Ministerstwie Rolnictwa i Apropowizacji. Ta sama Rada wyjaśniła, iż nie można zmniejszać tej porcji bez spowodowania wzrostu gruźlicy u osób mniej odporliwych oraz większej śmiertelności wśród młodzieży i starców”.

Zagadkowa parada

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Zgodnie z wolą Stalina, około 1935 roku zaczęło się stopniowo przechodzenie organizacyjne do nowocześniejszej kadrowej — takiej, jaka istnieje dziś we wszystkich prawie krajach. Utworzenie czeprowego sztabu geograicznego nastąpiło z inicjatywą dzisiejszego marszałka Szapospnikowa, najbardziej zaufałego doradcy wojskowego Stalina. Już w 1939 roku przywrócono zniesione carskie rangi oficerskie — od porucznika do pułkownika. W toku bezpośredniego przygotowania do wojny niemiecko - sowieckiej zastosowano nieograniczonego wszechny obowiązek służby wojskowej. Wszystkie koła ludności poddano kilkulatelnemu wyszkoleniu wojskowemu.

Względy na pochodzenie społeczne nie odgrwały już żadnej roli, albowiem armia sowiecka w końcu drugiego planu pięcioletniego była całkowicie w stanie uzbrowić wszystkich zobowiązań do służby.

Cudzoziemcy, którzy na paradach trybunach moskiewskich byli niejako świadkami tej ewolucji, trudził się wiele, ażeby zrozumieć prawdziwe tło tych widowisk militarnych, które co pół roku, z okazji wielkich świąt bolszewickich, wydawał dla nich rząd sowiecki. Liczba demonstracyj broni uświadliwie stale się podwyższała. Na placu ukazywały się wciąż nowe ciekawe modele. Dobrze przemysłały program widowiska dawał obserwatorom sposobność przekonania się o ciągłości, z jaką dokonywała się poprawa i modernizacja sowieckiego materiału wojennego. Postawa doborowych pułków moskiewskich była coraz lepsza. Otrzymywały one nowe, niiformy, samochody, czołgi, działa. Znamy olbrzymią przy-

gniatającą masę stali i żelaza, jaka zalewała plac Czerwońi, oraz ciemne chmary samolotów na niebie.

Wobec tych wszystkich wrażeń musiała jednak pozostać jedyna wątpliwość: czy to, co tutaj widziano, dotyczyło całej ogromnej armii, czy też był to tylko wyczyn propagandowy, ograniczony do Moskwy?

Cudzoziemcy w Rosji sowieckiej mogli podróżować tylko po drobnej części kraju, która nie dawała żadnych możliwości obserwacji wojskowej. Nie było również żadnej sposobności uzupełnienia wrażeń paradowych lekturą dzieł wojskowych. Od 1937 roku, a więc w okresie najintensywniejszych zbrojeń, całkowicie ustała publikacja zwykłych fawet sowieckich cyfr produkcji. Podczas gdy pozostałe wielkie mocarstwa utrzymywały na ogół świat au courańt staflu swych zbrojeń, Związek Sowiecki celowo osłonił swą dalszą ewolucję militarną i przemysłową. Bluff czy prawda? Nikt z pośród ówczesnych widzów rewii nie mógłby wtedy odważyć się na to, by odpowiedzieć na to pytanie ze stuprocentową ścisłością.

DUŃCZYCY SA AMATORAMI TELEFONU

Kopenhaga. — Dania zajmuje drugie miejsce w świecie z tytułu posiadania rozwiniętej sieci telefonicznej, w stosunku do liczby jej mieszkańców, pozwalającą pierwszeństwo pod tym względem Szwecji. W ciągu ostatniego roku załadowano w Kopenhadze 505.855.000 połączeń telefonicznych, co wynosi przeciętnie 1.700 połączeń na jednego abonenta rocznie, czyli po 5 rozmów dziennych dla każdego z nich.

Pasteryzacja i „Kropla Mleka” w walce z gruźlicą

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Gotowanie zaś mleka o ile skuteczniej niszczy bakterie gruźlicze, niszczy jednocześnie i witaminy. POZBAWIANIE DZIECI WITAMIN znajdujących się w MLEKU POWODUJE JE WIELKĄ SZKODĘ DLA ZDROWIA DZIECI. W powiększeniu wyjścia z tak trudnej sytuacji, wynaleziono sposób pasteryzacji mleka, jako całkowicie rozwiązujący ten niezwykle trudny dla zdrowia dzieci problem. PASTERYZACJA MLEKA NISZCZY BAKTERIE GRUŹLICY I ZACHOWUJE WSZYSTKIE WITAMINY W MLEKU.

Jak doniosłe posiada zachowanie witamin znacznie dla zdrowia i prawidłowego rozwoju dzieci, jest zagadnieniem tak wielkiej wagi, że omówimy je innym razem w specjalnym opisie.

Teraz natomiast wyjaśnimy istotę i znaczenie pasteryzacji i organizacji „Kropla Mleka”. Pasteryzacja mleka polega na tym, że w specjalnych aparatach ogrzewa się mleko do temperatury 75 stopni C. Temperatura ta zabija wszystkie bakterie w mleku, fawet gruźlicze (które są bardziej od innych od odporne na ciepło), a nie szkodzi witaminom. W ten sposób uzyskuje się PEŁNOWARTOŚCIOWE MLEKO, zawierające wszystkie swoje dodatnie cechy, a POZBAWIONE CHOROBLIWOŚCI BAKTERI.

Szczególnie doniosłe znaczenie

nie w walce z gruźlicą posiada instytucja nazywająca się „Kropla Mleka”, która właśnie zajmuje się pasteryzacją mleka specjalnie dla dzieci i niemowląt. Instytucja ta nie tylko wykonywała samą pasteryzację mleka, lecz powołała organizację w bardzo starą i umiejętny sposób samo wydawanie pasteryzowanego mleka przystosowanego do codziennych potrzeb dzieci. Codziennie, niezbędna dla każdego dziecka dla spożycia ilość 3/4 l. mleka rozdzielona jest na 4 porcje i umieszczona w 4-eh małych butelkach po 180-190 gr. mleka w każdej (lub 180 inne porcje). W tych małych butelkach, zakorkowanych hermetycznie, pasteryzują się mleko tak, że dla każdego posilku dziecka specjalnie pasteryzowane mleko pozostaje niekniejące aż do chwili spożycia jego przez dziecko. J.

(Dokończenie nastąpi)

OGŁOSZENIA

Zgłaszający się na ogłoszenia winni wysłać do listu kopertę ofrankowaną wówczas, gdy w rachubę wchodzi przekazanie listu.

ROZNE

Poszukuje się dep. Corréze
ŚLUSZACEJ do wszystkich, od 21 do 40 lat, łagodnego charakteru, uczciwe, pracowite, znające się na szwiebie i posiadające dobre zdrowie, do pracy w kuchni, drobnych przepisach i naprawy bielizny, umiejaczej posługiwac do sztu. Dobre wynagrodzenie. Oferty składać albo w Lyonie, Mme la Comtesse de LEUSSE, 5, Place Ampère, albo Mme la Baronne Jean de WATTEVILLE, groupement 30 des C. J. F. a Argentine (Corréze).
 (VISA O.R.T. Nr. 5572).

Od Administracji
 Czytelników naszych zawiadamiamy, że
„Wiarius Polski”
 nie prowadzi księgarni,
 to też zwracanie się do nas po książki, słowniki, listowniki, mapy, senniki i t. p. jest ocelowe. Na terenie Francji nieokupowanej księgarnia polska nie istnieje, przeto: adresu do ogólnej wiadomości podać nie możemy. — Mamy tylko na składzie książki, wydana własnym nakładem p. tyt. „ZBIOR NOWEL POWIEŚCI” oraz
„KSIĄZKA DO NABOZENSTWA DLA POLAKOW ROZPROSZONYCH PO ŚWIECIE”

Nie będą zwracane
 nadesłane do druku artykuły lub ilustracje.

Imp. de la Presse LYONNAISE
 46, rue de la Charité, LYON (Rhône).
 Le gérant: E. BOUCHER.

Bułgaria przeciwstawia się komunizmowi

Sofia. — Jak donosi włoska agencja Stefani, minister spraw wewnętrznych p. Gabrowski, otrzymując przysięgę składaną przez urzędników policji, wygłosił do nich okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił, że „Anglo - Sasi nie zawahali się zjednoczyć z bolszewikami. „Działalność ich jednak nie

może mieć wpływu na Bułgarię, której naród przekonany jest, że przyszłość jego jest nierozdzielnie związana z losem mocarstw trójprzymierza.”

Polecił on policjantom przeciwstawienie się wszystkim siłami elementom komunistycznym. „Bolszewizm — wróg Bułgarii — zwalczyany będzie bez wstydzenia przez naród i rząd bułgarski” — zakończył minister bułgarski.

SKLEPY NIE-NIEMIECKIE W WARSZAWIE

możą być otwarte od godz. 9 do 4.30. Sklepy dla Niemców mogą być otwarte do godz. 5-tej. W godzinach od 1 do 3 obowiązują przerwa obiadowa. Handel uliczny może odbywać się od 9 do 5-tej. W niedziele wolno sprzedawać gazety, a zakłady fotograficzne mogą być otwarte od 10 — 14.

Nabożeństwo polskie

dla Rodaków z Limoges i okolicy odbędzie się tradycyjnie w niedziele 2 maja br.

Natomiasz dla tych z St. Léonard w rocznicę 3 Maja.
 Ka. H. Paruzel.

„Koelnische Zeitung” wyjaśniając powody, dlaczego dotychczas zwlekano z totalnym wykorzystaniem kobiet niemieckich w przemyśle wojennym, pisze m. in. co następuje: „Gdy do fabryk przyszli cudzoziemcy, niemieccy robotnicy wykwalifikowani udzie lali im nauki grupowo lub indywidualnie. Wymagało to często bardzo wiele pobłażania i wiele wyrozumiałości. W ten sposób obce siły robocze pracowały po dziesięć, dwanaście i czternaście godzin obok swych koleżek niemieckich. Takich wyświadczeń nie można było wymagać od kobiety niemieckiej — byłaby ona to bowiem zbyt słaba. Pracę tę wykonalni za nią inni. Teraz trzeba będzie znowu przeprowadzić wielki proces przekształcający.”

WARSZAWSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE

udziela pierwszej pomocy przeciętnie w 350—400 wypadkach ulicznych miesięcznie, transportuje do szpitali; 1000—1200 chorych. W roku ubiegłym karetki Pogotowia przebyły 300.000 km. Pogotowie czynne było zwłaszcza przy wypadkach kolejowych i wypadkach w fabrykach. Posiada ono 3 wielkie wozy specjalne, 13 karetek. Personel lekarski składa się z lekarza naczelnego, 5 asystentów. Ponad to zatrudnionych jest 12 sanitariuszy i 12 szoferów.

QUO VADIS ?

towa. Za bramą Septimianką jechali między rokka a wspaniałymi ogrodami Dominicy, których potężne cyprysy świeciły czerwono od podaru, jakby od zorzy zachodniej. Droga stawała się wolniejsza, czasem tylko przechodziło im walczy z prądem naphyjącącego wieśniactwa. Winicyusz popędzał, o ile mógł, muła, Chilon zaś, jadąc tuż za nim, rozmawiał przez całą drogę sam ze sobą:

— Oto pożar został za nami i teraz grzeje nas w plecy. Nigdy nie spuścisz tlewy na ten pożar, to znaczy, że nie kochaż Rzymu. Mro ludzka nie zapali tego ognia. Takie miasto, któremu służyła Grecja i cały świat! A teraz pierwszy lepszy Grek będzie mógł prażyć swój bób w jego popiołach! Ktoży się tego spodziewali... I nie będzie już Rzymu, ni panów rzymskich... A kto zechce chodzić po zgłuszaczach, gdy wystąpią, i światad, ten będzie światad bezpłecznie. O bogowie! światad nad takim światowiadem miastem! Ktoży z Greków albo nawet z barbarzyńców mógł się tego spodziewać... A jednak można światad, bo kupa popiołu, czy zostanie po ogniku pastuchów, czy po spalonym grodzie, jest tylko kupa popiołu, obróci się w chwila i w stronę południ i patrzył na fale ognia z twarzą zarzazm zią i radosną. Poczem mówi dalej: — Gdzie! gdzie! i nie będzie go już więcej na ziemi. Gdzie teraz świat będzie wyżył swoje złoże, swoja oliwę i swoje pieniądże? Kto mu będzie wyściakał ziobło i ży? Marmur nie pali się, nie kruszeje w ogniu. Kapitól pójdmie w gruzy i Palatyn w gruzy. O Zeusie! Rzym był jako pastera, a inne ludzki jako owce. Gdy pasterz był głodny, zarzynal jedną z owiec, zjadł mięso, a tobie, ożce bogów, ofiarował skóre. Kto, o Chumurowidny, będzie teraz zarzynal i w czyje ręce złożysz mięz pasterki? Bo Rzym gorzle, ożce, tak dobrze, jakoby go sam zapalił piorunem.

— Placze nad Rzymem, panie, — odpowiedział Chilon. — Takie jowiszowe miasto!...

— O czas jakis jechali w milczeniu, wsłuchując się w huk pożogi i w szum srozdziel piaszcz. Golebie, których mnóstwo gniezdziło się przy willach i po miasteczku Kampanii, a ozarzem i wszelkiego rodzaju plnie ptaki z nad morza i z gór okolicznych, biorąc wiadomie blask pożaru za światło sioneczne, leciały całemi stadami na oślep w ogień.

Winicyusz pierwszy przerwał milczenie:
 — Gdzie byłś, gdy pożar wybuchal?
 — Szedłem do mego przyjaciela. Eurycyusa, panie, który trzymał kram przy Wielkim cyrku i rozmyślał właśnie nad nauką Chrystusa, gdy poczęło woiad: „Ognie!” Ludzie zgromadzili się koło cyrku dla ratunku i przez ciekawość, ale gdy pomieniło ogarnęły cały cyrk, a prócz tego poczęły się ukazywać naraż i w innych miejscach, trzeba było myśleć o własnym ocaleniu.

— Czy widziałeś ludzi, rzucających pochodnie do domów?
 — Ożego ja, nie widziałem. Wnuku Eneasz! Widziałem ludzi, wurlających sobie w tłoku drogi mieczami; widziałem bitwy i rozpędane na bruku wnetrznosci ludzkie. Ach, panie, gdybyś na to patrzył sadziłbyś, że barbarzyńcy zdołali miasto i wyprawiają rzez. Ludzie napokli woiad, że nadszedł koniec świata. Niewstrzy stracili zupełnie głowy i, zaniechawszy ucieczki, czekali bezmyślnie, póki